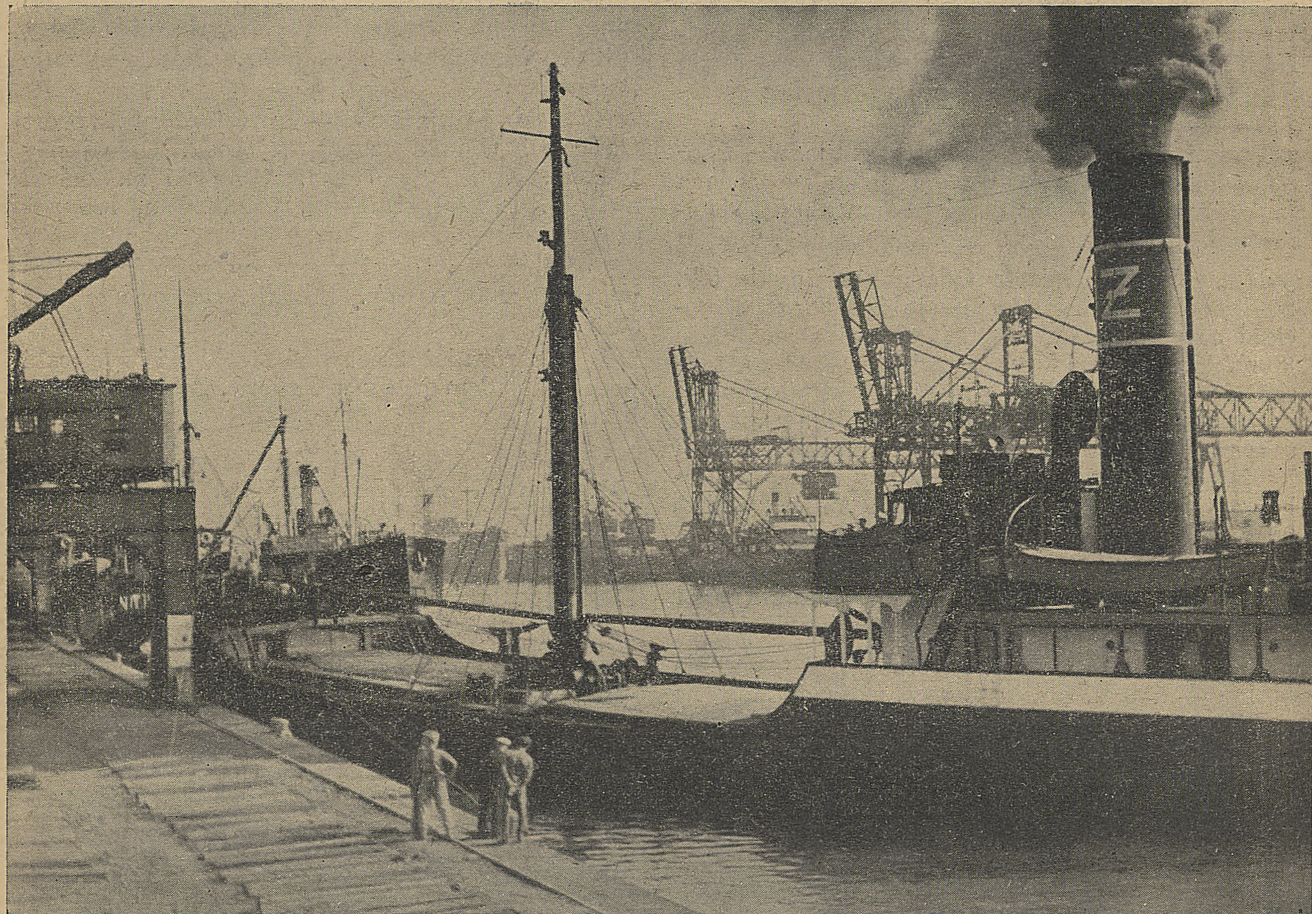
BIULETYN WCZASÓW

KWARTALNIK

WARSZAWA KWIECIEŃ — CZERWIEC 1949 R. NR 2 (8)



Port-Gdańsk Fot. Falkowski-Warszawa

Franciszek Mamuszka — Gdańsk

Jak wykorzystać wczasy nad wybrzeżem gdańskim

Ogólne wskazówki i informacje dla wczasowiczów przebywających na terenie Okręgu Gdańskiego

Wycieczki na Wybrzeże Gdańskie najlepiej urządzać w czasie od 1. V. do 15. X. Największe nasilenie wycieczek i największa trudność w uzyskaniu noclegów, posiłków i przewodników istnieje z końcem maja i w czerwcu. Najkorzystniejszy czas do pobytu wczasowiczów to miesiąc lipiec i sierpień, ze względu na możliwość kąpieli w morzu.

Bezpośrednio nad morzem leży Sopot i Gdynia. Plaża w Gdyni jest mała i stale przepełniona. Gdańsk oddalony jest około 6 km od morza. Jedynie przedmieście Oliwa położona jest o 2 km od plaży. (15 minut tramwajem).

Punkty informacyjne. W holu Dworca Głównego w Gdańsku i przed Dworcem w Gdyni czynne są w sezonie letnim kioski turystyczne, w których specjalnie szkoleni informatorzy udzielają wszelkich porad turystyczno-wczasowych, odnośnie okręgu gdańskiego. W kioskach są do nabycia przewodniki, mapy, widokówki itp.

Przewodnicy dla wycieczek. Chcąc uzyskać przewodników po najniższej cenie do oprowadzania wycieczek po Gdańsku, Oliwie, Porcie Gdańskim — należy się zwrócić kilka dni wcześniej do Kuratorium O. S. G. w Sopocie, Grunwaldzka 31 — Wydział ,,Służba Polsce" wpłacając równocześnie zadatek 300 zł. Zamówienie bez zadatku nie będzie respektowane. W zamówieniu oznaczyć ściśle godzinę i punkt, na którym ma czekać

przewodnik. Najlepiej przed Dworcem Głównym w Gdańsku. Opłata wynosi 250 zł za pełną godzinę oprowadzania przy grupie do 50 osób. Większe grupy muszą być podzielone. Wolno zatrudniać przewodników wyłącznie tych, którzy się wykażą legitymacją, względnie zaświadczeniem Związku Popierania Turystyki, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, lub Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego. Przygodnych niewyszkolonych przewodników nie wolno zatrudniać. Przewodników do Stoczni i fabryk dają zakłady pracy po uprzednim złożeniu prośby. W porcie gdyńskim są stałe dyżury przewodników przez sezon letni. Do portu gdyńskiego wstęp bez przewodnika wzbroniony przez władze portowe.

Posiłki otrzymać można przeważnie w schroniskach, względnie w restauracjach po cenach popularnych. Należy jednak zamawiać je koniecznie przynajmniej 1 dzień wcześniej.

Komunikacja. Miasta Gdańsk — Gdynię (ok. 20 km) łączy kolej, tramwaje i autobusy. Pociągi co godzinę i wcześniej. Cena całego biletu 80 zł. Tramwajem Nr 7 dostać się można z Gdańska do Sopotu (30 zł) a następnie trolleybusem przez Orłowo do Gdyni (30 zł). Dla wycieczek szkolnych można uzyskać 50% zniżki w Dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Autobusy Gdańsk — Gdynia co 20 minut. Bilet 80 zł.

Komunikacja wodna — (Ceny biletów z 1948 r.).

Gdańsk—Elbląg — kanałami 72 km 140 zł pełny bilet. Wycieczki szkolne 50% zniżki.

Elbląg—Ostróda — kanałem przez pochylnie 80 km — 250 zł. Zniżka j. wyż. Odjazdy statków z Elbląga 2 razy w tygodniu (w 1948 r. wtorki i piątki, godz. 7.30, czas jazdy 13 godz.).

Gdańsk—Warszawa — 444 km. Cena 630 zł. Zniżka j. wyż. Czas jazdy 48 godz. Odjazd codziennie.

Sopot—Hel — 22 km — 150 zł. Zniżka 30%.

Gdynia—Hel — 18 km — 150 zł. Zniżka 30%.

Sopot — Szczecin — Odjazd wg specjalnego rozkładu. Cena biletu dla wycieczek przy wykupie biletów w obie strony 1.500 zł. W jedną stronę bilet 1.000 zł. Czas jazdy 24 godz.

Elbląg—Krynica Morska — (na mierzei Wiślanej) — Tolkmicko — 150 zł. Wycieczki szkolne 50% zniżki. Czas jazdy 3—4 godz. Statek kursuje codziennie.

Gdańsk—Nowy Port — (przejazd przez Port Gdański). Odjazd co półtorej godz. Czas jazdy 1 godz. Odległość 7 km. Cena 25 zł. Zniżki nie ma. Powrót statkiem, tramwajem, lub pociągiem.

Godzinne wycieczki na morze z mola w Sopocie 50 zł od osoby. Statki spacerowe czynne stale.

Można również zamawiać statki na wycieczki poza rozkładem jazdy w Państw. Żegludze Przybrzeżnej w Gdańsku.

Uwaga:

1. Niepożądany jest przyjazd wycieczek liczących ponad 50 osób ze względu na niemożność pomieszczenia się w schroniskach, na statkach, oraz trudności w zwiedzaniu stoczni czy portów.
2. Użycie prześcieradeł w schroniskach obowiązkowe ze względów higienicznych. Uczestnik wycieczki nie posiadający własnego prześcieradła musi je wypożyczyć u kierownika schroniska za opłatą.

Franciszek Mamuszka

Najważniejsze trasy i obiekty godne zwiedzenia na terenie Wybrzeża Gdańskiego

Pierwszy dzień — zwiedzanie Portu Gdańskiego, Stoczni Gdańskiej i Oliwy.

Z Dworca Głównego w Gdańsku, wzdłuż rzeczki Raduni, ulicami: Na Piaskach, Katarzynki, Profesorską, Osiek, Sierocą do Pl. Obr. Poczty Polskiej, przy którym gmach Poczty Polskiej, obrona 1. IX. 1939 r. Stąd ul. Karpią, brzegiem Raduni do przystani statków „Rybi Rynek" na Motławie. Port Gdański najlepiej zwiedzać statkiem. Odjazd od przystani co 1½ godz. Czas podróży przez port około 2½ godz. Na trasie na prawo od przystani, na drugim brzegu elektrownia, nieco w dół rzeki na lewym brzegu urządzenia Gazowni Miejskiej. Tu ujście Motławy do Leniwki (Martwej Wisły) głębokość 8 — 10 m. Na lewo w głębi doki, dźwigi i urządzenia Stoczni Gdańskiej. Statek płynie wprost do Kanału Kaszubskiego z roku 1901/3. Po prawej mija nabrzeże Alldag'u, gdzie przeładunek węgla na statki, na lewo wyspa Holm, na której magazyny, składy, baseny. Po minięciu kanału statek wyjeżdża na Leniwkę. Na lewo poczta, elewator zbożowy, Dworzec Wiślany, magazyny, po prawej stronie Basen Górniczy z 1927/29 r. z 3-ma taśmowcami do przeładunku węgla, 3 dźwigami mostowymi do wyładowywania rud i fosfatów oraz dźwigami do węgla. Za basenem Górniczym forteczka „Latarnia" z XVIII w. Naprzeciw forteczki zbiorniki na paliwo płynne. Stąd na lewym brzegu zaczyna się osada portowa — Nowy Port. Tuż za forteczką Wisła uchodziła niegdyś do morza. Dziś to wyjście zasypane. Statek zwraca się w lewo i wpływa na Kanał Portowy. Po lewej nabrzeże uzbrojone w dźwigi i odbudowane po wojnie magazyny. Na prawo od kanału pokryty lasem półwysep WESTERPLATTE. Podróż kończy się przy Kapitanacie Portu. Obok 27 m wysoka latarnia.

Od Kapitanatu widok na wjazd do portu, falochrony z latarniami. Obok wyjścia na morze, po lewej basen wolnocłowy i naprzeciw basen z 1925 r. przy Westerplatte (stacja bunkrowa). W porcie przy nabrzeżach i w basenach zawsze po kilkadziesiąt statków. Przynależność państwową statku stwierdzamy najłatwiej na podstawie barw flagi umieszczonej na rufie statku. Prócz statków dużych widać mnóstwo jednostek pomocniczych, jak: holowniki, motorówki itp.

Po kilkunastu minutach postoju wraca stateczek tą samą drogą do przystani na Motławie. Stąd ulicami: Karpią Na Dylach, Małą do Wałowej. Bramą Nr 2 w pobliżu Gimnazjum i Liceum przy Wałach Piastowskich wejście na teren Stoczni Gdańskiej.

O pozwolenie wejścia do Stoczni oraz o przewodnika po niej należy wystarać się przynajmniej 24 godz. wcześniej w Dyrekcji Stoczni Gdańskiej. Tel. 20-00 i 20-04. Tel. centrali 312-44.

Stocznia Gdańska położona jest wzdłuż Leniwki i zajmuje przestrzeń 91 ha przy 1.400 m bieżących Nabrzeża. W stoczni 8 nowoczesnych pochylni, 1 dok pływający o nośności 5.000 ton, 1 dok — nośności 1.500 ton, 2 pontony — nośność po 1.700 ton, 1 dźwig pływający o nośności 100 ton. Stocznia dysponuje obrabiarkami. Prócz tego do zwiedzenia 2 kadłubownie, 2 wręgownie, odlewnia żeliwa i metali kolorowych, kotlarnie, warsztaty mechaniczne, oddział konstrukcji stalowych, stolarnia i inne.

Praca Stoczni: budowa węglorudowców (wytwórczość seryjna), kutrów stalowych, remonty statków, odlewy żeliwne i inne. Ilość robotników w Stoczni Gdańskiej kilka tysięcy. Zdolność produkcji nowych jednostek w r. 1955 wzrośnie 12-krotnie w porównaniu z r. 1948. Prócz Stoczni Gdańskiej, obok Leniwki **Stocznia Północna**.

Po zwiedzeniu stoczni obiad i odjazd tramwajem nr 2 lub 7 do Oliwy, gdzie przesiąść na 4-kę, idącą do plaży w Jelitkowie. Kąpiel do godz. 18-ej, po czym powrót do Oliwy. Zwiedzenie parku, palmiarni i alpinarium, w których okazy roślin egzotycznych z różnych obszarów kuli ziemskiej. Obok parku Katedra Oliwska fundacji Książąt Pomorskich. Czas budowy od XII—XVI w. Gotyk. We wnętrzu cenne zabytki sztuki i historyczne. Po zwiedzeniu Katedry wyjście na niedaleko leżącą górę, Pachołek (107 m), skąd widok na Oliwę, Gdańsk i morze.

Drugi dzień — zwiedzanie zabytków w Gdańsku — (tylko z przewodnikiem). Punkt wyjścia — Dworzec Główny. Po wyjściu z Dworca zwracamy się w prawo mijamy kościołek Św. Elżbiety — gotyk z 1398 r. oraz ruiny bastionu z dawnych fortyfikacyj, obok Pomnik Wolności. Dalej idziemy wzdłuż kanału Raduni. Po drodze fasada renesansowego domu z 1549 r. i renesansowy **„Pałac Opatów"** z 1617 r. Koło mostu Kowalskiego przy Korzennej **Ratusz Staromiejski**, renesans niderlandzki 1589 r. Antoniego van Obbergena Flamandczyka. Nad portalem Orzeł Polski. We wnętrzu sień Gdańska, cenne obrazy, meble gdańskie, rzeźby.

Idąc dalej — wzdłuż Raduni mijamy ruiny starego młyna z 1349 r. i dochodzimy do pamiętającego czasy Książąt Pomorskich gotyckiego kościoła Św. Katarzyny XIII—XV w. W kaplicy 2 cenne obrazy A. Möllera. Od narożnika kościoła oryginalny widok na średniowieczny zaułek — stare domki, baszta, mury i wieże kościelne. Stąd ulicą Młyńską i Pańską do Bazyliki Św. Mikołaja, gotyk XIII—XV w. z cennymi zabytkami. Ulicami Świętojańską, Groble do ul. Św. Ducha. Tu barokowa „Kaplica Królewska", fundacji Jana III Sobieskiego z 1678—82. Na fasadzie rzeźby słynnego rzeźbiarza Andrzeja Schlütera. Obok największa w Polsce świątynia, Kościół Mariacki — gotyk, czas budowy 1343—1502. Ul. Mariacką (przedproża) dochodzimy do Motławy, dawnego portu gdańskiego. Tu widok na ruiny starego Żurawia oraz Wyspę Spichrzów. Idziemy w prawo długim Pobrzeżem do Mostu Klonowicza, przy którym pałac, tzw. „Zielona Brama" w stylu renesansu niderlandzkiego z XVI w., zbudowany na siedzibę królów polskich. Nad głównym przejściem Orły Polskie. Przez Zieloną Bramę wkraczamy na Długi Targ, centrum prawego, czyli Głównego Miasta. Tu szereg zabytkowych budynków: ściana domu Steffensa ze złoconymi rzeźbami (1609). Dwór Artusa, gotyk-renesans XV—XVII w. — w portalu dwa złote medaliony z popiersiami Zygmunta III i Władysława IV. Ratusz Prawomiejski, gotyk XIV— XVI. Ulicą Długą dochodzimy do Tkackiej, przy której słynna zbrojownia A. van Obbergena — renesans niderlandzki z 1605 r. z wspaniałymi rzeźbami na fasadzie. Obok przy ul. Piwnej barokowy dom gdański z 1640 r. Wracamy na ul. Długą i dochodzimy do Złotej Bramy — renesans włoski z 1612 r. Abrahama van dem Blocke. Obok tzw. „Strzelnica Św. Jerzego", gotycka budowla z XV w., siedziba bractwa patrycjuszy gdańskich. Po przejściu Złotej Bramy widać w głębi na prawo budynek teatru, empir 1801 r. Na wprost dawny Barbakan, tzw. Wieża Więzienna gotyk z XIV w. i za nią Katownia — XIV w. Barbakan, to pozostałość z dawnych fortyfikacyj średniowiecznych. Po minięciu Barbakanu renesansowa Brama Wyżynna z 1588 r. Wilhelma van dem Blocke. Na Bramie od zewnętrznej strony we fryzie Herb Polski (przestrzeń od Bramy Wyżynnej po Zieloną to tzw. „Królewska Droga"). Od Bramy zwracamy się w lewo i ul. Okopową dochodzimy do kościoła Św. Trójcy ze wspaniałą szczytnicą. Do kościoła przytyka stary Domek Kaznodziejski i Kaplica Św. Anny, fundacji Kazimierza Jagiellończyka. Obok, przy ul. Rzeźnickiej Państwowe Muzeum z galerią Obrazów i zabytkami sztuki Gdańskiej.

Po zwiedzeniu Gdańska odjazd do Sopotu, obiad, odpoczynek i plaża. Wieczorem przechadzka do Opery Leśnej, słowiańskiego Grodziska przedhistorycznego (ulicą Stalina w stronę Orłowa, 80 m od mostu nad torem kolejowym w kierunku morza) i na molo.

Trzeci dzień — Szlak Helski — wycieczka jednodniowa.

Wczas rano przyjazd do Gdyni i zwiedzanie w porcie (przewodnicy na miejscu) nabrzeża

Polskiego (przeładunek drobnicy) i Duńskiego przy Basenie Węglowym (ładowanie węgla taśmowcem na statki). Po zwiedzeniu portu odjazd statkiem do Helu. (11 mil morskich, około 1 godz. jazdy). W Helu zwiedzanie portu rybackiego, latarni morskiej, dotarcie do cyplu półwyspu. W drodze do dworca przejście przez ulicową osadę Hel, rzut oka na gotycki Kościół z XV w. Odjazd pociągiem południowym do Juraty 11 km. Tu obejrzenie pięknych will przedwojennej burżuazji, przeznaczonych dziś na wczasy dla świata pracy. Z Juraty lasem, lub brzegiem Wielkiego Morza pieszo do Jastarni — 3 km. Po drodze wydmy i roślinność wydmowa. W Jastarni przystań żeglarska i rybacka, wędzarnia ryb oraz ciekawe rzeźby (motywy rybackie i morskie) w kościele. Popołudniowym pociągiem przez wsie Kuźnicę i Chałupy na Helu, Wielką Wieś (widok na port rybacki) Swarzewo, Puck powrót na kwatery. Po minięciu stacji Mrzezino otwiera się na lewo widok na rozległe koryto jakiejś pradawnej rzeki. Dziś to torfiaste podmokłe łąki. W głębi częściowo lasem pokryta wyniosła Kępa Oksywska.

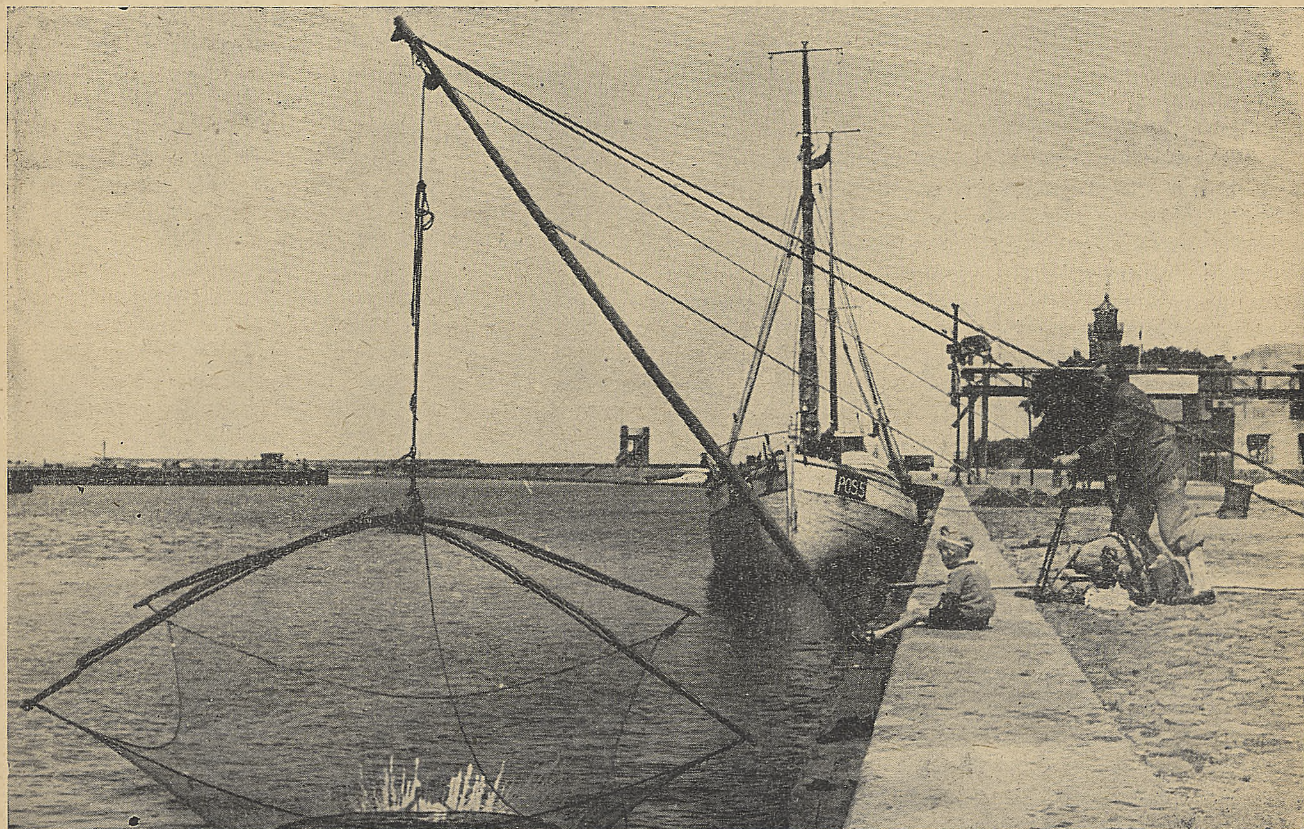
Czwarty dzień, Szlak Wawelski. Wycieczka 2-dniowa.

Po przybyciu do Jastarni i zwiedzeniu jej plaża i nocleg w Jastarni-Borze. Rannym pociągiem odjazd do Wielkiej Wsi-Hallerowa. Tu zwiedzenie portu rybackiego. wyprawa na słoną łąkę nad Małe Morze, gdzie roślinność słonoroślinna (halofilna). Następnie odmarsz do Rozewia (6 km). Tu latarnia morska im. St. Żeromskiego, Przylądek Rozewski, odkrywki burowęgla z florą mioceńską przy Rozewiu i Chłapowie, badanie klifowego wybrzeża z występowaniem abrazji morskiej. Kilkaset metrów od Rozewia parów, tzw. Lisi-Jar, miejsce lądowania Zygmunta III w 1598 r. 2½ km od Rozewia kąpielisko Jastrzębia Góra z domami wypoczynkowymi świata pracy. Powrót pieszo lub autobusem PKS do Wielkiej Wsi i pociągiem na kwatery.

Wycieczka do Malborka. Jeden dzień. Wyjazd pociągiem rannym do Malborka 95 km. Droga między krawędzią Wyżyny Gdańskiej a Żuławami przez miejscowości Św. Wojciech, Pruszcz, Tczew (przejazd przez Wisłę) Szymankowo — miejsce kaźni polskich kolejarzy w 1939 r. (przejazd przez Nogat).

W Malborku znany z opisu w „Krzyżakach" gotycki zamek krzyżacki z XIV w. (wieże obronne, fosy, mury, mosty zwodzone, brony, pałac Wielkiego Mistrza, refektarz letni W. Mistrza z kulą działową w ścianie z czasu oblężenia zamku przez Jagiełłę, refektarze gotyckie, Wysoki Zamek z pięknym dziedzińcem, sala kapitulna, dawna broń i wiele innych). Prócz zamku zwiedzić gotycki ratusz z XIV wieku.

Wycieczka 2-dniowa. Popołudniowym pociągiem odjazd do Elbląga i zwiedzenie Zakładów Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego, portu, przechadzka po mieście (ruiny gotyckich budowli). Widok z wieży ratusza na Elbląg i okolicę. Posiłki i nocleg w PCK. Powrót do Gdańska statkiem przez Wisłę Elbląską i Leniwkę — 72 km — 7 godzin jazdy. Odjazd wczas rano. Bilety zamówić poprzedniego dnia na przystani. W drodze po-



Łowienie ryb na wybrzeżu

wrotnej przejazd przez Żuławy, śluzą w Łożyskach, wzdłuż wydm na Mierzei. Przyjazd do przystani na Motławie.

Wycieczki z Elbląga. Pociągiem wzdłuż Zalewu Wiślanego do Fromborka, dla zwiedzenia Katedry gotyckiej XIV w. z mnóstwem zabytków polskości Warmii i Muzeum Kopernikowskiego. Prócz tej z Elblągu wycieczka jednodniowa statkiem do kąpieliska Krynica Morska na Mierzei Wiślanej. Dalsza wycieczka wodna kanałem do Ostródy przez 5 pochylni (pokonanie 99 m różnicy poziomów) — 13 godz. jazdy.

Wycieczka z Gdańska do Kartuz. Jednodniowa. Z Gdańska przez Pruszcz (przesiadanie) doliną Raduni. Lasy, wzgórza, zapora wodna, elektrownia, papiernia. W Kartuzach Muzeum Kaszubskie poklasztorny kościół gotycki 1403 r. z cennymi obrazami, rzeźbami, tryptyk z 1444 r., stalle. Obok kościoła erem, jedyny pozostały domek zakonny z ciekawą architekturą wnętrza. W nowym kościele tryptyk XV wieku z Kościoła Mariackiego w Gdańsku. Przechadzka aleją koło Jeziora Klasztornego do Gaju Świętopełka, na Wzgórze Wolności, do Jeziora Cichego. Wieczorem powrót przez Pruszcz lub Gdynię. Wycieczka 3-dniowa. Na drugi dzień (nocleg w Szkolnym Schronisku) pieszo przez Rekowo (mapa 1 : 00,000), górą Tamową (widok) przesmyk między Jeziorem Białem i Kłodno do Chmielna 12 km. Tu wytwórnia ceramiki kaszubskiej Necla. Z Chmielna nad Jezioro Raduńskie, a następnie do miejscowości Zawory (3 km). Nocleg w schronisku w szkole. 3 dzień. Z m. Zawory wzdłuż jezior Małe i Wielkie Brodno na Jastrzębią Górę (widok) 8 km. Stąd wzdłuż jeziora Ostrzyckiego do st. Wieżyca (5 km) i powrót przez Gdynię. Z Kartuz można urządzać cały szereg jedno i wielodniowych wycieczek po malowniczym terenie Pojezierza Kaszubskiego. Ciekawsza do Wdzydz (15 km od Kościerzyny) nad Jezioro Wdzydzkie, stacja Olpuch-Wdzydze — 7 km, gdzie Muzeum Kaszubskie.

Wycieczka Lębork—Łeba. Rannym pociągiem odjazd do Łeby — 92 km. W Łebie port rybacki, 1 km na zachód od miasteczka ruina zasypanego w XVI w. przez piaski kościoła, dalej wyrzutnia V_1. Między jeziorem Łebą a morzem największe w Europie wydmy ruchome. Roślinność wydmowa.

Wycieczka do Sztutowa. Kolejką wąskotorową przez Żuławy i Mierzeję do Sztutowa dla zwiedzenia obozu koncentracyjnego. Odległość 45 km. Powrót wieczorem. Przy przeprawie przez Wisłę przesiadać do 2-go pociągu.

Wycieczka na Oksywie. Miejsce walk w 1939 r. (śmierć pułkownika Dąbka) i 1945 r. zniszczenie wojsk niemieckich przez Siły Radzieckie i Polskie. Od kościoła wspaniały widok na Zatokę Gdańską i port w Gdyni.

Wycieczka do Pucka. Z Gdyni pociągiem Helskim do stacji Żelistrzewo przez Redę — 27 km. Stąd pieszo do Osłonina (widok na Zatokę) — 3 km, następnie do Rzucewa (2 km) przez 4-ro rzędową aleję lipową, sadzoną przez Sobieskiego. W Rzucewie pałac w stylu Tudorów na miejscu pałacu Sobieskich. Z Rzucewa przez las 2 km, a następnie brzegiem morza (widok na półwysep Hel) do Pucka — 4 km. W Pucku port, uliczki z domami z XVIII w., gotycka fara z XIII w. z cennymi zabytkami. Wieczornym pociągiem powrót do Gdyni.

Inne ciekawe wycieczki w Okręgu Gdańskim: do Żarnowca i Jeziora Żarnowieckiego — 1 dzień, Wejherowa — 1 dzień, Pelplina — 1 dzień, Żukowa koło Gdyni — 1 dzień, Kwidzynia — 2 dni, Starogardu — 1 dzień. W Gdyni do zwiedzenia Łuszczarnia Ryżu, Olejarnia „Union", Wędzarnia Ryb i Wytwórnie Konserw Rybnych, Stocznia Kutrów Rybackich.

Z. Tworkowska

Rozbudowa wiejskich form wczasowych i kulturalno-oświatowych w Związku Radzieckim w 1948 roku

Lata powojenne przeszły w Związku Radzieckim na leczeniu ran zadanych przez najeźdźcę niemieckiego oraz na dostosowaniu życia kraju do nowych zadań w okresie pokoju. W roku ubiegłym, 1948, wszystkie wysiłki społeczeństwa skierowane były do tego celu. Trzydziestą pierwszą rocznicę rewolucji październikowej uczciło w tym roku w Związku Radzieckim społeczeństwo wzmożonym wysiłkiem pracy na roli, w fabrykach, w organizacjach. W dziedzinie akcji wczasów kulturalno-oświatowej program na rok 1948 szedł w kierunku:

a) podsumowania wyników akcji za okres ubiegłych 31 lat oraz
b) przygotowania do akcji zimowej na 1948/49 rok.

O ile przed wojną i jeszcze do niedawna ruch kulturalno-oświatowy tętnił o wiele żywiej w miastach niż po wsiach, o tyle w ciągu ostatniego roku daje się zauważyć zasadnicza zmiana w tej dziedzinie, okręgi wiejskie rozwijają coraz mocniej swą działalność. W akcji tej z pomiędzy wszystkich krajów ZSSR na pierwsze miejsce wybija się obłast*) moskiewska. Bojowym hasłem tej obłasti na najbliższe dwa lata było: utworzenie czytelni, świetlicy lub klubu — w każdym kołchozie, w każdym zespole wiejskim, od najmniejszego da największego.

W moskiewskiej obłasti sieć istniejących wiejskich placówek wczasowych i kulturalno-oświatowych jest silnie rozbudowana. Na początku 1948 r. liczyła ona 4.337 jednostek, w tym: 669

*) obłast — jednostka administracyjna równa wojewódzkiej

klubów wiejskich i kołchozowych, 1053 czytelni, 575 bibliotek wiejskich i rejonowych, 976 świetlic oraz 1064 boisk sportowych. W ciągu roku 1948 do listopada, otwarto ponadto 1 205 nowych placówek, tj. 86 klubów wiejskich i kołchozowych, 105 czytelni, 794 świetlic, 20 bibliotek i 200 boisk sportowych.

Na budowę i remont tych placówek wydano w 1948 r. głównie z oszczędności kołchozów, w tejże moskiewskiej obłasti około siedmiu milionów rubli. Duża część inwestycji została ponadto wykonana drogą wyścigu pracy między poszczególnymi placówkami. Osiągnięcia te są jednak, jeśli chodzi o ścisłość, zasługą tylko kilku okręgów moskiewskiej obłasti, gdyż w niektórych okręgach sprawa nic nie posunęła się naprzód, chociaż plan akcji został wraz z innymi nakreślony.

W zniszczonej przez Niemców orłowskiej obłasti daje się zauważyć w 1948 r. silny rozwój form wczasowych i kulturalno-oświatowych. W obłasti tej mceński okręg na przykład posiadał przed wojną 6 wiejskich bibliotek, 16 czytelni, 19 szkół średnich i 7-letnich oraz 46 szkół podstawowych. Na terenie tego okręgu, na rzece Zuszy został powstrzymany najazd niemiecki, przy czym z 7.000 domów miasta Mceńska ocalało zaledwie 2.000. Obecnie, gdy po pięciu latach leczenia skutków wojny pewien etap został już przebyty — a urządzenia gospodarcze i domy mieszkalne dla ludzi gnieżdżących się w lepiankach zostały wybudowane — zwrócono w bieżącym roku uwagę na budownictwo placówek kulturalnych. Większość prac technicznych i gospodarczych przeprowadzono przy pomocy kołchozów, na ochotnika, wykonując nawet cegłę w braku budulca z materiałów zastępczych. Jak dużych rozmiarów osiągnął wkład pracy wykazuje następujący przykład: na 4 kluby i 3 czytelnie zbudowane w 1948 r. wydatkowano sumę 54.000 rubli, ale prace wykonane siłami mieszkańców samych dla tych budowli ocenione zostały na 130 000 rubli tj. kilkakrotnie wyżej.

W stalingradzkiej obłasti budowa nowych pomieszczeń dla placówek wczasowych i kulturalno-oświatowych jest w pełnym toku. W okresie półrocza zbudowano metodą samowystarczalności społecznej 96 świetlic, bibliotek i czytelń. W Wiazowskim okręgu np. postawiono we wsi Pierwokamiennoje budynek klubu siłami członków kołchozu i miejscowej inteligencji. Ochotnicza brygada składająca się z 9 osób pracowała przy budowie codziennie, najlepszymi jej pracownikami okazali się: nauczycielka szkoły, tow. M., buchalter kołchoza, tow. Sz. i kierowniczka czytelni, tow. Ł. przepracowali oni na budowie po 100 godzin każdy. W rakowskim okręgu wybudowano ze środków finansowych kołchozu i z wpływów z opodatkowania się pracowników kluby w czterech wsiach. Dla wybudowania Domu Kultury w Rakowcu mieszkańcy tego miasta przepracowali 700 dniówek samorzutnie, co pozwoliło zaoszczędzić poważne kwoty. W Średnio-Achtabińskim okręgu wybudowano siłami pięciu kołchozów nowy obszerny i wygodny klub.

Na Kubani w ciągu dziesięciu miesięcy 1948 r. rozpoczęto budowę 20 Klubów i 66 wiejskich świetlic.

W nowosybirskiej obłasti wykonano własnymi siłami budynki dla 33 klubów, czytelń i bibliotek, wyposażono też 6 wiejskich bibliotek. Budynki obecnie stawiane są większe i lepiej wyposażone od poprzednio wznoszonych.

W dniepropietrowskim okręgu przygotowania do sezonu sportów wodnych są w pełnym toku. W metalurgicznych zakładach im. Pietroskiego wykończono 6-torowy basen pływacki i 10-metrową wieżę do skoków; ze 100 łodzi ćwiczebnych, które miały być wykończone bieżącej zimy spuszczono na wodę 80; zakupiono 5 cięższych łodzi, przeprowadzono remont kapitalny 2 czwórek, wykończono 2 jedynki i kilka innych lekkich łódek. W dniu 1 maja nastąpi zakończenie budowy i otwarcie miejscowej wodnej stanicy.

W sezonie zimowym w zakładzie tym były zorganizowane żeglarskie kursy dla marynarzy i sterników II klasy dla 40 członków. Poza tym kurs dla 40 wioślarzy, wśród których znajduje się 20 rekordzistów Ukrainy, przechodzi suchą zaprawę i rozpocznie ćwiczenia na Dnieprze, skoro tylko lody ruszą i opadną wody.

W innych zakładach dniepropietrowskiego okręgu prace również posuwają się naprzód. W zakładach im. Kalinina wykańcza się dwupiętrowy budynek wodnej stanicy kolektywu tych zakładów. W ubiegłym roku wybudowano tu jeden z najpiękniejszych na Ukrainie basen pływacki z 10-metrową wieżą do skoków.

Na lewym brzegu Dniepru członkowie związków sportowych miejscowych zakładów metalurgicznych postawili klub wodny, przejęli 6 łodzi ćwiczebnych i 2 cięższe łodzie i skompletowali inwentarz żeglasrki.

Na rok 1949 przewidziano wykonanie i oddanie do użytku ogółem przeszło 400 łodzi wioślarskich, 20 motorówek, 30 skuterów, 5 basenów pływackich i 18 żaglówek.

W tatarskiej obłasti otwarto nowe placówki w kilku wsiach.

W chabarowskim kraju otwarto klub drwali, wybudowany głównie siłami czterech majstrów przy pomocy reszty mieszkańców wsi.

Nowe budynki są na ogół biorąc obszerniejsze od dawnych. Kluby nierzadko posiadają sale na 250 a czasem i na 350 miejsc i z reguły zaopatrzone są w radio i nowoczesne urządzenia kinowe.

Kino jest najlepszą w sensie masowym formą sztuki, i zajmuje najwyższą pozycję w sensie dochodowości; w dziedzinie propagandy nauki i akcji społecznej ma również bardzo wysokie miejsce. Przemysł kinowy w Związku Radzieckim postawił sobie za zadanie sprostać zamówieniom terenu, największa trudność jednak przejawia się w momentach komunikacyjnych (dopasowania terminów zamówień z terminami dostaw), a następnie w zorganizowaniu samego pokazu w małych osadach wiejskich pozbawionych sił naukowych i nie przyzwyczajonych do tempa działania, jakiego wymaga szybka wymiana aparatury kinowej itp. W Woroneżskiej obłasti np. wiejscy organizatorzy i miłośnicy kina przeprowadzają prace organizacyjne, związane z uzgodnieniem terminu przyjazdu personelu kinowego z możliwościami zainteresowanych wsi i kołchozów, sta-

rają się o transport, lokal, przygotowują pogadanki towarzyszące pokazom.

W zakresie rozpowszechnienia radia interesujące są następujące dane: W 444 wsiach brestskiej obłasti na Białorusi uruchomiono radiowęzły; w innych okręgach Białorusi założone zostały w szkołach i klubach kółka przyjaciół radia. W kółkach tych, liczących przeszło 3.500 osób, zaznajamiają się członkowie z techniką radiową i przygotowują materiały do komunikatów radiowych.

W dziale bibliotecznym oprócz rozbudowy lokali placówek, duże sumy przeznaczone są na zakup potrzebnego inwentarza, a w szczególności książek. W moskiewskiej obłasti np. na 1 punkt biblioteczny przeznacza się na zakup książek 24.000 rubli, w innych okręgach około 18.000 rubli itd.

W wielu miejscowościach akcją budowlaną objęte jest ponadto przyozdobienie najbliższego otoczenia placówki kulturalno-oświatowej drzewami i zieleńcami.

Trudnością jeszcze nierozwiązaną jest brak dobrych typów projektów wiejskich placówek kulturalno-oświatowych i wczasowych, wskutek czego budynki wznoszone nakładem wielkich ofiar i poświęceń nieraz są brzydkie lub niewygodne i nie odpowiadają swym zadaniom. Licząc się z dużym rozmachem tej akcji w bliskiej przyszłości, sprawą opracowania takich typowych projektów budowlanych ma się zająć Komitet dla Spraw Architektury i Komitet dla Spraw Placówek Kulturalno-Oświatowych przy Radzie Ministrów RSFSR.

Józef Jakubowski

Próba charakterystyki wczasów

(ciąg dalszy)

Dla zilustrowania stanu upowszechnienia radia w poszczególnych dzielnicach kraju wystarczy przytoczyć dane z września 1948 r. według województw: *)

warszawskie	liczba abonentów	132.906	na	2.700.000	ludności	4,9%	upowszechnienia
poznańskie	,, ,,	117.507	,,	2.422.000	,,	4,8%	,,
katowickie	,, ,,	114.521	,,	2.823.000	,,	4,0%	,,
łódzkie	,, ,,	114.052	,,	2.270.000	,,	5,2%	,,
wrocławskie	,, ,,	73.832	,,	2.000.000	,,	3,6%	,,
krakowskie	,, ,,	68.892	,,	2.133.000	,,	3,2%	,,
pomorskie	,, ,,	67.913	,,	1.407.000	,,	4,8%	,,
gdańskie	,, ,,	49.371	,,	732.000	,,	6,7%	,,
kieleckie	,, ,,	35.501	,,	1.717.000	,,	2,0%	,,
szczecińskie	,, ,,	31.181	,,	893.000	,,	3,4%	,,
lubelskie	,, ,,	28.072	,,	1.890.000	,,	1,4%	,,
rzeszowskie	,, ,,	14.516	,,	1.536.000	,,	0,9%	,,
białostockie	,, ,,	14.159	,,	918.000	,,	1,5%	,,
olsztyńskie	,, ,,	11.428	,,	352.000	,,	3,2%	,,
Razem abonentów		873.851	na	23.793.000	ludn. ogólnie	3,6%	upowszechnienia

Z zestawienia powyższego wynika, że akcja upowszechnienia radia najlepiej rozwinięta jest na terenie województwa gdańskiego, łódzkiego i warszawskiego. Najsłabiej przedstawia się sytuacja na terenach wschodnich, w województwie rzeszowskim, lubelskim i białostockim.

Pragnąc wyciągnąć z tego stanu pewne wnioski należało by wpierw zbadać warunki sprzyjające lub niesprzyjające rozwojowi zradiofonizowania poszczególnych województw. Pozostawmy tę sprawę Społecznemu Komitetowi Radiofonizacji Kraju. Dla akcji wczasów sprawa upowszechnienia radia ma znaczenie jako forma, która jest i powinna być stosowana przez szerokie masy pracownicze w okresie wczasowania.

Szczególnie zasługuje na podkreślenie, iż przez radio upowszechniono muzykę i śpiew. Rzadko dostępne do niedawna koncerty warstwom pracującym docierają z całego świata do mas robotniczo-chłopskich.

Koncerty — muzyka, śpiew

Wczasy to radość życia a radość swą najchętniej człowiek wyraża śpiewem lub muzyką. Gdy człowiek pracy ma dobre samopoczucie, pogodę w duszy i otoczeniu, odczuwa skłonność do słuchania lub nucenia melodii. Znajdując w ten sposób ujście dla swoich zamiłowań, zdobywa możność bezpośredniego poznawania bogatej twórczości chóralnej i muzycznej.

Pieśń i muzyka, jako odbicie przeżywanej chwili jest wyrazem radosnych czy podniosłych stanów, związanych z uroczystościami państwowymi, towarzyskimi, rodzinnymi itd.

Pieśń i muzyka przeżywana w zespołach oraz w pewnych okolicznościach pobudza karność i ambicję zbiorową oraz siłę oddziaływania na otoczenie. Siłę tę szczególnie ujawniają koncerty. Właśnie koncerty mają szczególne walory wychowawcze, kulturalne, społeczne i artystyczne.

*) Na podstawie „Biuletynu miesięcznego“ Nr 2 z r. 1948 Biura Wyd. i Prop. Polsk. Radia.

Te wartości powinniśmy rozwijać nie tylko za pośrednictwem koncertów muzycznych i chóralnych lecz przez wszystkie formy wczasów.

Wczasowicz nie może być tylko biernym odbiorcą produkcji muzyczno-wokalnych, lecz ma wyrobić w sobie zainteresowanie a w dalszym następstwie brać czynny udział w śpiewie i muzyce. Wczasy są właściwym i dostępnym środkiem do umuzykalnienia i rozśpiewania (choćby na jeden głos) szerokich mas pracowniczych. Nie chodzi o precyzję wykonania, lecz o harmonijne i czyste oddanie melodyj kompozytorów polskich i obcych. Trzeba zaznaczyć, że ta sprawa wymaga gorliwszego realizowania na wczasach. Wzorem mogą być Rosjanie, Czesi lub Estończycy, którzy wykorzystują każdą okazję do zespołowego śpiewu.

Na naszych wczasach natomiast ograniczamy się najwyżej do zaprodukowania wczasowiczom kilku koncertów wykonanych przez śpiewaków, czy muzyków. Ma to wprawdzie ważne znaczenie, gdyż daje pewne przeżycie artystyczne i odprężenie w ew. monotonii spędzania czasu. Chodzi jednak o to, aby każdy zespół świetlicowy, grupa wycieczkowa czy każdy turnus w domu wypoczynkowym miał okazję przyswoić sobie choćby kilka piosenek. W każdej naturze ludzkiej są pierwiastki składające się na mniejszą lub większą wrażliwość w związku z rozmaitymi objawami życia. Wczasy są właśnie predysponowane do wyzwalania wrażliwości ludzi świata pracy na przeżycia estetyczne związane z muzyką i śpiewem.

Pieśń i muzyka łączy, zespala i zbliża*). Dlatego słuszny jest pogląd, że najlepiej zaczynać zajęcia w każdej formie wczasów od pieśni znanej wszystkim. Wtedy najlepiej przełamują się lody obcości. Wczasowicze w gromadzie najchętniej wyżywają się w śpiewaniu. Trudniej jest z muzyką, zapewne z braku dostatecznej ilości instrumentów i specjalnego przygotowania, które wymaga gra na instrumencie. Choć i w tej sprawie można by znaleźć wyjście. Wiemy, że Polak lubi śpiewać przy akompaniamencie**). W każdym zespole wczasowym znajdzie się przynajmniej jedna osoba grająca, która mogłaby wtórować całemu zespołowi śpiewających. W ogóle pieśń powinna towarzyszyć człowiekowi pracy nie tylko w okresie wczasów ale też podczas pracy zwłaszcza zmechanizowanej. Przez umuzykalnienie mas pracujących wyrabia się poczucie rytmu i harmonii, które to cechy są niezbędne w utrwalaniu zwartości klasy pracującej. Zharmonizowanie wysiłków świata pracy znajdzie niewątpliwie swój wyraz np. w powiększaniu tempa pracy, czy też w dążeniu do oszczędności, tak słusznie podkreślanej obecnie w związku z Krajową Naradą Oszczędnościową.

Musimy podkreślić, że w polskiej twórczości muzycznej i śpiewaczej jest wiele wątku robotniczo-chłopskiego i na tle melodii ludowych są osnute misternie opracowane utwory wielu kompozytorów jak np. Krakowiaki i Mazurki Chopina lub mazury i kujawiaki Wieniawskiego, „kozak“ i inne utwory Moniuszki, pieśni Niewiadomskiego, Żeleńskiego, Noskowskiego, Szymanowskiego, Kazury, Lachmana i innych.

Zapewnie w momencie wyjścia tego numeru aktualną będzie sprawa festiwalu Muzyki Ludowej organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Polskiego Radia w okresie od 7 do 28 maja. Przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej, K.C.Z.Z., Filharmonii krajowych, dyrekcji muzycznej Polskiego Radia oraz kierownicy muzyczni rozgłośni prowincjonalnych ustalili ramy programowe imprez Festiwalu w Warszawie i miastach prowincjonalnych. Celem Festiwalu jest pobudzenie artystów do szukania w motywach muzyki ludowej tworzywa i ukazanie społeczeństwu piękna twórczości ludowej.

Warstwy pracownicze winny również na wczasach mieć możność uświadomienia sobie, że do sztuki muzycznej i chóralnej wnoszą wiele przez twórczość i przez rozwijanie repertuaru melodii ludowych. Dla zachęcenia w celu uprawiania jak najliczniej śpiewu i muzyki na wczasach możnaby wyznaczyć premie dla zespołu wyróżniającego się na konkursach specjalnie organizowanych dla wczasowiczów. W związku z powyższym wyłania się sprawa poszukiwania odpowiednich materiałów repertuarowych. Tu najczęściej napotyka się na trudności z braku tych materiałów, zwłaszcza na prowincji. Niezbędne programy winny znaleźć się w instytucjach wydawniczych, firmach księgarskich, instytucjach i związkach śpiewaczych również redakcjach czasopism chóralnych i muzycznych. Dyrygenci oraz wszyscy śpiewający i grający winni domagać się, aby wspomniane instytucje i organizacje mogły posiadać materiał dostosowany do różnych potrzeb mas wczasujących zależnie od środowiska i okolicznościowych imprez.

Na terenie kraju jest wiele zespołów muzycznych i wokalnych dla których miłą atrakcją wczasową było by odwiedzanie z muzyką i śpiewem stałych ośrodków wczasowych jak domy wypoczynkowe i uzdrowiskowe, świetlice, kolonie, półkolonie i obozy. Uczestnicy tych zespołów sami wczasując przyczyniliby się wydatnie do urozmaicenia programu wczasów innych. Dotychczas były nie liczne próby urządzenia koncertów przez stałe zespoły zawodowe w miejscach letniskowych lub uzdrowiskach. Były one bardzo chętnie widziane przez zespoły wczasujących, spragnionych rozrywki kulturalnej.

c. d. n.

*) D. Wierciechowa — Organizacja życia kult.-ośw. na wczasach pracown. (Praca Ośw. Nr 10—11 r. 4)
**) Stefan Batko — Praca instr. chórów i orkiestr (Praca Ośw. Nr 6—7 r. 47).

Jadwiga Wojnarowska

Żeńskie obozy Społeczne „Służby Polsce“

Postulat podniesienia poziomu kulturalnego wsi w najszerszym i wszechstronnym jego ujęciu oraz powiązania mieszkańców wsi z Polską Ludową wysunął się na jedno z pierwszych miejsc w hierarchii najbardziej aktualnych zagadnień chwili współczesnej.

Postulat ten realizują w szerokim zakresie Żeńskie Obozy Społeczne S. P.

W koncepcji celu tych obozów występuje zasada połączenia ferii zimowych bądź letnich żeńskiej młodzieży miejskiej z konkretną pracą społeczną na wsi. Nie mamy bowiem dziś w Polsce czasu na marnotrawienie, nie mamy go również na spędzanie bezużyteczne nawet w okresie wczasów. Nastawianie zaś i przyzwyczajenie młodzieży do konkretnej pracy społeczno-politycznej przyczyni się do wyrobienia właściwego podejścia do życia dojrzałych jednostek.

Organizacja pracy Żeńskich Obozów Społecznych S. P. opiera się na kadrach, które stanowią cztery instruktorki spośród terenowego aparatu S. P.: komendantka, instruktorka świetlicowa, kwatermistrz i instruktorka ratowniczo-sanitarna. Każdej z nich przydzielony jest kilkuosobowy patrol junaczek.

By poznać wszystkie działy pracy, junaczki obejmują kolejno w nich obowiązki mając równocześnie możność przekonania się, jaki dział pracy najbardziej im odpowiada. Przy takiej okazji mogą przekonać się, że praca dostosowana do zainteresowań i upodobań danej jednostki daje większe rezultaty aniżeli praca spełniana tylko z poczucia obowiązku. Taka praktyka w rozmaitych kierunkach może niejednej junaczce pomóc do sprecyzowania swych celów i obrania zawodu na przyszłość.

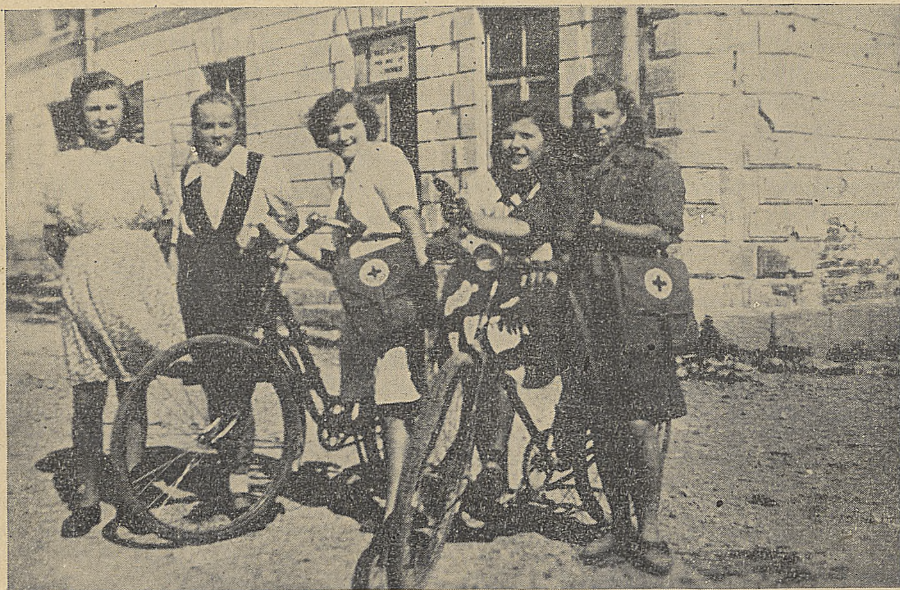
Działem pracy opartym głównie o zajęcia świetlicowe to dział kulturalno-wychowawczy. Wieczory świetlicowe łączą w sobie elementy pracy z elementami rozrywki. Spotkamy więc tam przede wszystkim początkowe nauczanie analfabetów podejmowane z całym poczuciem obowiązku zwalczania źródła ciemnoty, przejawiającej się nie tylko w nieumiejętności czytania i pisania ale i w niemożności brania pełnego udziału w życiu kulturalnym, politycznym i społecznym Państwa. Hasło więc walki z analfabetyzmem w zajęciach świetlicowych junaczek słusznie znajduje się na pierwszym planie w dążeniu do realizacji słów premiera w jego exposé, w którym zapowiedział zwalczenie analfabetyzmu w ciągu dwóch lat. By zwalczyć analfabetyzm nie tylko literowy ale i polityczny oraz społeczno-gospodarczy przygotowywane są przez junaczki planowe pogadanki z nauki o Polsce współczesnej uwzględniające najbardziej aktualne zagadnienia związane z codziennym życiem praktycznym wsi. Łączą się te pogadanki również z czytelnictwem prasy codziennej, mającym na celu nie tylko informowanie o aktualnych sprawach ale i uczenie właściwego z niej korzystania oraz wyrobienie przyzwyczajenia czytania prasy, które jest konieczne w życiu każdego obywatela zwłaszcza, gdy nie może on korzystać z radia.

Słowo pisane, to nie tylko prasa codzienna czy czasopismo, ale również i literatura piękna. Dzięki wzmożonej akcji zakładania punktów bibliotecznych na wsiach realnym się staje dostarczenie wsi odpowiedniej książki do czytania. Wieczór świetlicowy wypełniony pięknym czy choćby poprawnym przeczytaniem wybranych urywków lub recytacjami da obecnym przeżycie estetyczne a może obudzi w niejednym, jeśli nie głód książki, to przynajmniej ciekawość, która kierowana właściwie przy wypożyczaniu książek, pozwoli pozyskać dla wiejskich czytelni nowych abonentów.

Połączenie aktualnych zagadnień współczesnych czy minionych (rocznice ważnych faktów) z recytacjami i śpiewem może być treścią uroczystej wieczornicy, jako jednej z form zajęć świetlicowych.

Przytoczone zajęcia są przykładami celowego i pożytecznego zużytkowania wieczorów świetlicowych. Inicjatywa nie tylko junaczek, ale i miejscowego elementu zwłaszcza młodzieży wiejskiej może tu znaleźć wdzięczne pole do popisu.

Popularyzowanie zajęć świetlicowych może iść od strony rozrywek, które w świetlicy winny znaleźć należyte miejsce, ale którymi nie należy całkowicie wypełniać życia świetlicowego, by go nie spłycić sprowadzeniem do najłatwiejszego spędzenia czasu.



Służba Polsce — Patrol sanitarny

Prowadząc świetlice junaczki mają na celu wyrobienie takiego ustosunkowania się elementu miejscowego do tej formy pracy, by po ich odejściu świetlica istniała i żyła dalej jako wyraz potrzeby wewnętrznej a prowadzona przez młodzież wiejską, wspieraną tylko wskazówkami i materiałami.

Dużym zainteresowaniem cieszy się praca patroli ratowniczo-sanitarnych. Zorganizowane w danej wsi ambulatorium wraz z możliwie obficie zaopatrzoną apteczką jest podstawą akcji. Pracę w ambulatorium prowadzi instruktorka ratowniczo-sanitarna przy pomocy dwóch junaczek. Pozostała część patrolu w liczbie 4—6 junaczek dzieli się zwykle na dwie grupy i udaje się według uprzednio opracowanego planu do poszczególnych części danej wsi lub do wsi sąsiednich. Zadaniem ich jest udzielanie porad praktycznych związanych z higieną osobistą, mieszkania, jedzenia itp. W miarę możności i potrzeby junaczki udzielają doraźnej pomocy, zaopatrując równocześnie potrzebujących w lekarstwa. Jeśli jakieś zagadnienia związane z higieną czy chorobami występują jaskrawo i wymagają omówienia, junaczki organizują odpowiednio pogadanki przeważnie w świetlicy w porozumieniu z patrolami świetlicowymi. Sprawy alkoholizmu, jaglicy, gruźlicy, ratownictwa — to najczęstsze tematy koniecznych pogadanek. Pracując nad podniesieniem higieny i zdrowotności wsi junaczki wciągają i tu do pracy miejscowy element, który po ich odejściu będzie nadal prowadził tę pracę, ,,odziedziczając" z reguły po zakończeniu obozu apteczkę.

Specjalny dział pracy to opieka nad dziećmi. Junaczki organizują dziecińce dla dzieci chłopów mało- i średnio-rolnych. W pierwszym rzędzie chodzi o dożywianie tych dzieci, ponadto o opiekę zwłaszcza nad tymi, które nie chodzą do szkoły. Junaczki zwracają uwagę na czystość i stan zdrowia, wyrabiają orientację i samodzielność, uczą pracować i bawić się w gromadzie, by zaszczepiać elementy wychowania zespołowego jako podstawę późniejszego współżycia społecznego. Dbają o kulturalną rozrywkę dzieci, organizują junaczki w miarę możliwości odpowiednie inscenizacje, teatrzyki kukiełkowe czy inne przedstawienia.

Taka opieka nad dziećmi jest szczególnie pożądana w okresie nasilenia prac na wsi np. w czasie żniw.

I w tych pracach junaczki pomagają, a stykając się bezpośrednio z pracą wiejską, poznają ją, mając poczucie, że choć nieraz w małym stopniu, ale przyczyniły się bądź do ulżenia w tej pracy, bądź do zwiększenia jej tempa.

Trudno wymienić wszystkie pracy junaczek na wsi. Samo życie wysuwa konieczność podejmowania pewnych prac w poszczególnych wsiach. Tu właśnie wymaga pomocy praca w kancelarii gminnej czy walka ze stonką ziemniaczaną, tam — udział w odbudowie obiektów użyteczności publicznej, gdzie indziej — uporządkowanie grobów poległych żołnierzy.



Służba Polsce — Pomoc w gospodarstwie

Reasumując te uwagi, należy stwierdzić, że podejmując tak różnorodne prace na wsi, junaczki poznają życie wsi zbliżając ją do aktualnych zagadnień państwowych. Wciągając młodzież wiejską do spełniania zadań na różnych odcinkach realizują z nią wspólnie ideę pracy dla dobra Państwa, popularyzując równocześnie osiągnięcia S. P. oraz wiążąc ją ze Związkiem Młodzieży Polskiej, jako przodującą organizacją młodzieżową.

W miarę realizowania zakreślonych przez Żeńskie Obozy Społeczne S. P. zamierzeń przyjdą niewątpliwie doświadczenia, które pozwolą akcję tę rozszerzyć, uzupełnić czy skorygować, co wpłynie z pewnością na wzmożenie jej wyników zarówno ilościowych, jak i jakościowych.

A oto dwa urywki z prasy jako dowody żywej pracy zimowych Obozów Społecznych S. P.

Dziennik Ludowy z 3. I. podaje:

Społeczne obozy zimowe SP organizują ambulatoria wiejskie.

Staraniem Komendy Wojewódz. SP na terenie województwa rzeszowskiego zorganizowano w gminach, które najbardziej ucierpiały w czasie minionej wojny społeczne obozy zimowe.

Pierwsze tego rodzaju obozy zorganizowane w gminach powiatu jasielskiego, Dębowice, Brzostek i Zmigród prowadzą intensywną pracę społeczną. Junaczki, uczestniczki obozów, prowadzą kursy dla analfabetów oraz kursy pomocy sanitarnej dla ludności wiejskiej.

Zorganizowane zostaną również stałe ambulatoria wiejskie i stacje opieki nad dziećmi. Do tej odpowiedzialnej pracy społecznej wybrano 96 najzdolniejszych junaczek, córek robotniczych i chłopskich.

W Dzienniku Zachodnim z 4. I. czytamy: Praca kulturalno-oświatowa.

Katowice. Wojewódzka Komenda SP zorganizowała w powiecie głubczyckim w Lisieciach i Klisinie żeńskie obozy społeczne SP. Na obozy te wyjechały najbardziej aktywne członkinie szkolnych hufców SP z Katowic, Sosnowca, Będzina, Bytomia.

W okresie trwania obozu tj. do 15. I. junaczki przeprowadziły we wszystkich wsiach powiatu głubczyckiego akcję uświadamiającą i kulturalno-oświatową wśród ludności wiejskiej. Ponadto na wieczorach świetlicowych będą wygłaszane referaty i pogadanki. Junaczki zajmą się również organizowaniem kół gospodyń wiejskich ZSCH oraz kół młodzieżowych ZMP. W różnych wsiach junaczki zorganizują kursy dla analfabetów a ponadto każdy z obozów urządzi dwie świetlice wiejskie.

Grupa sanitarna złożona z uczestniczek obozu przeprowadzi pogadanki i pokazy z zakresu udzielania pomocy w nagłych wypadkach, pielęgnowania niemowląt, higieny osobistej itp.

Wyniki akcji obozów społecznych w 1948 r. przedstawiają się następująco:

89 obozów (60 letnich i 29 zimowych) udział wzięło około 6000 junaczek szkolnych hufców „SP".

Praca kult.-wychowawcza objęła 324 wsie, w których zorganizowano 1500 imprez artystycznych.

Praca ratowniczo-sanitarna obejmowała 490 wsi, gdzie udzielono pomocy i opieki 18 507 chorym.

Praca w dziecińcach była prowadzona na terenie 128 wsi i objęła opieką i nauką 5 852 dzieci. Zorganizowano 34 kursy dla analfabetów.

Adam Augustynowicz

Tajemnice pożywienia na wczasach

Czy wiecie, że można człowieka zabić, mordować powoli aż na śmierć przy pomocy niewłaściwego pożywienia?

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że w ramach tego samego budżetu miesięcznego, a więc za te same pieniądze, można być zdrowym i silnym, i cieszyć się życiem, (dobre samopoczucie i zadowolenie), albo marnieć i z dnia na dzień przybliżać swój kres, zatruwając każdy dzień sobie i swoim.

Oto jest wielka wiedza, tak stara jak świat, a jednak ciągle nowa, coraz to nowe ujawniająca horyzonty, coraz to inne ukazująca szczegóły, jakże bogate w swej treści i jak potężne w swym znaczeniu dla życia człowieka nowoczesnego.

Doniosłość znaczenia minerałów i metali, spożywanych w formie przyswajalnej dla organizmu, np. krzem, żelazo, jod (w ziołach), albo np. zapachów nieraz odrażających dla człowieka, np. cebuli, czosnku, cytryny albo np. warstwy międzybłonkowej ziarna zbożowego (testa) i różnych innych substancji aleuronowych, tworzących wraz z wielką wartością otrębów wysokie walory czarnego chleba to tematy zawsze aktualne.

Podzielmy przeto proces odżywiania się na dwa główne działy: „Co" i „Jak", przy czym to „jak" dotyczy zarówno sposobu przyrządzania jak i sposobu jedzenia.

Zacznijmy od tego ostatniego, albowiem zmiana czy ulepszenia formalnej strony są najtańsze, acz bynajmniej nie najłatwiejsze.

Podstawy nauki o formie spożywania posiłków

To, co piszę, nie ma być lekcją dobrych obyczajów. Przecież nikt nie chce być śmieszny i każdy dba o to, aby nieustannie poprawiać swe zachowanie się, aby uchodzić za człowieka dobrze wychowanego. Ale — nawet gdy wie się to, co teraz omówimy, dobrze jest przypomnieć sobie i nie zapominać przy żadnej okazji kilku starych prawd.

Jak to jest z tym jedzeniem? Wkładamy do ust jakieś cząstki zwierzęce, roślinne czy syntetyczne, lub wlewamy jakieś płyny. Miesza się to lepiej czy gorzej (im lepiej, tym lepiej!) ze śliną, wędruje poprzez różne ciemne tunele mechanizmu fizycznego, zaprawia się różnymi sokami organizmu, które je trawią lub nie — wyrzucając resztki niepotrzebne lub cenne (złe trawienie) na zewnątrz.

Otóż te „soki" są ważne, a zależą one w największej mierze od dobrego samopoczucia człowieka, od regularności posiłków i od ich smaku. Szczegóły znajdziemy w wielu książkach specjalnych, nie potrzeba więc zbytnio zagłębiać się w to.

1. **Czyste ręce.** Wiemy przecież, że należy umyć ręce przed jedzeniem, i to umyć **zawsze**, nawet gdy zdają się być czyste, umyć porządnie mydłem i dużą ilością (najlepiej bieżącej) wody. Tak. Wiemy o tym dobrze wszyscy — ale zbyt często zapominamy, zbyt często lekceważymy to pierwsze prawo, jesteśmy zbyt zmęczeni — po prostu nie

chce się nam; mamy za mało charakteru, żeby twardo ująć się w karby wtedy, gdy wola zwiotczała podsuwa nam lekkomyślnie: „Ach, jakoś to będzie! Tym razem ujdzie mi na sucho". — Owszem. Często to niedociągnięcie wobec siebie samego nie zostanie ukarane natychmiast. Ale często też — nie będziemy wiedzieli, dlaczego nagle zachorujemy na żołądek, często nie odnajdziemy źródła zarażenia się straszną chorobą — gruźlicą — często nie domyślimy się, skąd zaczną się inne choroby. Ich pierwsze, główne źródło: brudne ręce, czarne, pełne milionów bakterii paznokcie.

Brudne ręce przy jedzeniu — to narażanie i siebie i innych na utratę zdrowia.

2. **Konsekwencje czystych rąk:** To wstęp do dobrego samopoczucia. Ono zaś znakomicie ułatwia proces trawienia.

3. **Dobry humor:** W złości, gniewie, żalu, zmęczeniu czy zmartwieniu człowiek marnuje większość pokarmu. Należy mieć siłę, żeby to wszystko odrzucić od siebie na wczasach w ogóle, a w trakcie jedzenia w szczególności. Taką siłę można łatwo w sobie wyrobić, żeby przez krótki okres jedzenia wyrzucić z siebie troskę, czy inne negatywne uczucie, i mieć ten krótki moment dziennych wczasów całkowicie od nich wolny.

4. **Rozmowy przy stole:** Nie powinny być nigdy przykre ani ciężkie. Nie mogą być nigdy obrzydliwe, bo powodują skurcz żołądka i wstrzymują wydzielanie się soków trawiennych. Wtedy większa część pokarmów zostanie zmarnowana i nie odrodzi sił.

5. **Palenie papierosów:** Nie wolno palić w trakcie jedzenia lub przed nim. Nikotyna, a jeszcze gorzej różne sadze i smary, jako produkty spalenia papieru i włókien tytoniu, osadzają się na zębach, dziąsłach, śluzówce itp. Później zostają zmyte i zdarte jedzeniem, przenikają je i zatruwają. A zresztą — nie wolno palić przy stole, póki inni jedzą, chyba że poprosi się ich o pozwolenie, a i to należy się liczyć z delikatnością czy nieśmiałością innych, którym dym może nawet być wstrętny, ale krępują się zaprotestować. Niech palacze pamiętają, że gdyby przerwali palenie, (np. na miesiąc, co jest znakomitymi wczasami dla oczu, gardła, płuc i żołądka) — będą odczuwali dym tytoniowy jako obrzydliwą woń, będzie ich szczypał w oczy i denerwował.

6. **Brudne czy cuchnące ubranie:** Oczywiście niedopuszczalne. Robotnik musi mieć do pracy ubrania robocze, tak samo sportowiec i każdy kto ma okazję ubrudzić się czy nasycić jakimś złym zapachem. Czas jedzenia — to część wczasów dziennych. A więc moment do pewnego stopnia świąteczny. Leniwców i niechlujów, którym nie chce się przebrać, czy oczyścić, czy umyć — nie wolno tolerować, bo nie tylko, że sami sobie szkodzą i zmarnotrawią najcenniejsze wartości pożywienia, (bo brudas zawsze źle trawi), ale i innym odbierają apetyt.

7. **Odpowiedzialność zbiorowa:** Nie są potrzebne nam wytworne restauracje, gdzie grzeczny kelner o idealnych czystych rękach, uśmiechnięty, obsłuży nas troskliwie w ślicznej, wspaniale dekorowanej sali, przy dźwiękach orkiestry. Wojna zniszczyła nasze domy, pracy bezmiar, czasu mało, a jeść trzeba.

Znowu małe „ale"... Czy nasze stołówki muszą być brudne? Czy na trochę zieleni, kwiatów, na czyste obrusy, czyste fartuchy, czyste naczynia, radio — nie możemy się obsolutnie zdobyć? Możemy, bo dość duża część stołówek i klubów robotniczych jest i estetyczna i higieniczna. Dlaczego? Bo nikt nie wstydził się krytyki, ani przed nią nie tchórzył, i domagał się aż do skutku poprawy. Codzień było trochę lepiej, a różnica po kilku miesiącach stawała się czasem tak wielka, że stołówka z brudnej, zmieniała się po prostu w oczach na wzorową. Taka jest stołówka — jaka jest wartość charakteru i kultury jej uczestników. Jest ona świadectwem dzielności lub niedbalstwa wszystkich.

8. **Smakowitość, pożywność i zdrowotność potraw.** Ten wycinek wczasów, jakim jest czas i sposób spożywania posiłków, jest jednym z najważniejszych momentów w życiu zbiorowym, ponieważ jest to zagadnienie opału dla kotła bardzo skomplikowanej maszyny, jaką jest człowiek. Nie wystarcza tu bynajmniej sama wartość opałowa (kalorie), bo organizm ludzki musi mieć jeszcze i odżywki (witaminy), metale i inne minerały, i substancje aleuronowe i barwniki (chlorofile, karotyny) i inne.

To wszystko kosztuje... Czy chodzi tylko o pieniądze? Wcale nie. Chodzi tu o napięcie dobrej woli, o poziom uspołecznienia, o zaradność, uczciwość i solidność tak całego personelu kuchennego, jak i uczestników wczasów. Za te same pieniądze, powiedzieliśmy na początku, i wie o tym każda dobra gospodyni — można dać zjeść smacznie i zdrowo — lub źle i niezdrowo.

Od czego to zależy?

Od świadomości i siły żądania wczasowiczów. Fundusz Wczasów Pracowniczych K. C. Z. Z. w Polsce stwierdził już w swej pierwszej akcji współzawodnictwa Domów Kuracyjno-Wypoczynkowych, że różnice jakościowe i ilościowe wśród ponad 600 domów są olbrzymie i że wszędzie tam, gdzie stale i uparcie żądano — poprawa następowała zawsze, a jeżeli szło to zbyt ślamazarnie — wyrzucano kierownictwo, zmieniając je na lepsze.

Poco to piszemy? Ażeby nauczyć „żądać" tych wszystkich, którzy korzystają z wielkiego dobrodziejstwa wczasów. Trzeba jednak pamiętać, że uświadomienie w prawach bynajmniej nie oznacza uprawnienia do złych obyczajów i nadmiernych żądań i że kierownictwo Domów Wypoczynkowych jest coprawda po to, żeby wczasowiczom było jaknajlepiej, ale że składa się ono z takich samych, równych sobie, ludzi. Takt i dobre obyczaje, uprzejmość bez służalczości, mocna współpraca braterska, pogodne usposobienie i uśmiech więcej znaczą, niż krzyki i denerwowanie się, i są skuteczniejsze.

To wszystko kosztuje trochę trudu, ale to się dobrze opłaca, bo przecież wczasy są największą światową szkołą charakterów.

9. **Norm wyżywienia i niektóre zasady.** Ze względu na ogrom materiału, możemy tu dać tylko

małą część informacji. Każdy jednak, kto chce, może łatwo znaleźć w literaturze fachowej pogłębienie swej wiedzy, co z czasem zrodzi liczne rzerze fachowców wzorowej techniki życia, przynosząc w ten sposób, przez szybki wzrost uświadomienia — wzmożoną wydajność pracy, a dzięki niej — wybitne podniesienie stopy życiowej każdego z nas.

Celem racjonalnego odżywiania na wczasach, (w domach wypoczynkowych a również i w domu własnym) jest odrodzenie sił, osiągnięcie wyższego poziomu zdrowia dla:

utrzymania cennych cech młodości,

przedłużenia życia,

wzmocnienia całego organizmu psychicznego i fizycznego, tak by mógł on sprostać zadaniom twórczości życia i skutecznie zmagać się ze zwiększonym wysiłkiem czy chorobą.

Nie tylko jednak zdrowe i posilne musi być odżywianie uczestników akcji wczasów. Musi być zarazem smaczne, bo przyjemność i radość spożywania posiłków zwiększa ich wartość, będąc znacznym zwiększeniem wartości witaminowej i kalorycznej pokarmu.

Nie ilość, ale przede wszystkim jakość potraw i właściwe zestawienie jadłospisu ma znaczenie zasadnicze dla walki ze znużeniem dla walki o coraz zdrowszego, szczęśliwszego, o coraz lepszego człowieka.

Mechanizm ludzkiego życia to bardzo skomplikowana maszyna. Wymaga stałej dostawy białka wysokogatunkowego, soli mineralnych (wapń, magnez, fosfor, żelazo, sód, potas, jod, fluor, siarka, miedź i inne, zawarte przeważnie w jarzynach i owocach, oraz w mleku, wątrobie, śledzionie itp.) witamin, (bez nich nie można żyć zdrowo ani rozwijać się), i wreszcie barwników naturalnych, a raczej wartości odżywczych, związanych z zielenią warzyw (chlorofile) czy z czerwienią marchwi i innych (karotyna), co jest jeszcze przedmiotem skomplikowanych badań naukowych, przy stwierdzonym bezspornie fakcie wielkiej wagi tych składników pożywienia. Następnym ważnym czynnikiem są (określając popularnie) wartości zapachowe: cebuli, czosnku, mąki „pełnej" i innych (aleurony), oraz — właściwy dobór potraw jak również — czyste i rozumne przygotowywanie jedzenia, ażeby przez moczenie czy zbytnie gotowanie nie niszczyć wartości odżywczych.

Należy maksymalnie wykorzystywać możliwości lokalne, tak pod względem surowcowym, (warzywa, jagody, owoce—jak najwięcej surówek, zalecając dokładne i długie żucie) — jak i sposobu przygotowania (charakterystyczne potrawy regionalne). Pożywienie nie może być nudne, dlatego trzeba stosować trochę sensownej pomysłowości, wprowadzać urozmaicenia i kierować się zaleceniami miesięcznika „Żywienie Zbiorowe", wydawanego jako poradnik dla prowadzących gospodarstwa zbiorowe, (adres Redakcji: Warszawa, Ministerstwo Aprowizacji, Chocimska 28, pok. 119).

Czysta i gustownie urządzona jadalnia, czysto ubrana i uśmiechnięta obsługa należy również do warunków racjonalnego odżywiania.

10. **Zakup artykułów spożywczych.** Umiejętność kalkulacji kosztów wyżywienia wiąże się ściśle z planowo dokonywanym zakupem produktów. Dobry kierownik, czy kierowniczka domu wypoczynkowego a również każda gospodyni zaopatrzy najpierw spiżarnię w te wszystkie produkty, które nie ulegają szybkiemu zepsuciu, a więc w mąkę, kasze, cukier, kawę i herbatę itp. Należy sobie obliczyć ilość tych produktów, potrzebnych na cały czas trwania sezonu, i zakupić je zawczasu, gdy transport jest łatwiejszy i tańszy.

Podczas trwania wczasów zakupuje się mniej-więcej co tydzień takie produkty, które można przechowywać przez kilka dni, bez uszczerbku dla ich wartości odżywczych, a więc niektóre jarzyny, owoce, jaja, sery twarde, słoninę itp. Szczegółowy wykaz tych produktów sporządzić można z końcem każdego tygodnia, przygotowując jadłospis na tydzień następny.

Produkty, ulegające szybkiemu zepsuciu, jak: mięso, ryby, mleko, śmietana, masło — winny być w zasadzie zakupywane codziennie — chyba że posiadamy chłodnię. Najlepiej jest zapewnić sobie stałych dostawców tych artykułów; najodpowiedniejszymi źródłami zakupów będą hurtownie, spółdzielnie, państwowe placówki zbytu oraz zakłady produkcji. Oczywiście towar winien być najskrupulatniej sprawdzony pod względem jakości i świeżości, która musi być idealna.

Przetwory przemysłu spożywczego jak np. konserwy, rozmaite przyprawy proszki do pieczenia, itp., produkowane są obecnie przeważnie przez państwo lub spółdzielnie, i takie właśnie wyroby należy przede wszystkim nabywać.

Na każdy zakupiony artykuł, nawet gdyby on miał kosztować kilka złotych, musi być formalny rachunek dostawcy.

11. **Magazyn:** Produkty spożywcze dla stołówek, domów wypoczynkowych i innych winny być przechowywane w pomieszczeniu specjalnym, dobrze zabezpieczonym od kradzieży, czystym, suchym i przewiewnym. Temperatura w magazynie-spiżarni powinna być możliwie jednolita i niska, a zatem winien on się mieścić w północnej części budynku. Nadto słońce i w ogóle światło działa bardzo szkodliwie na różne produkty, przede wszystkim na tłuszcze, (dlatego nie należy ich nigdy przechowywać w naczyniach szklanych!). Dla utrzymywania artykułów spożywczych w świeżości niezbędna jest w magazynie dobra wentyacja. O ile magazyn mieści się w piwnicy, musi ona posiadać dwa okna: jedno wysoko od strony południowej, drugie nisko od północy; umożliwia to dobrą cyrkulację powietrza. Ściany magazynu, dobrze wyprawione, winny być bielone wapnem z dodatkiem 1%-owego roztworu formaliny. O ile ściany są ciemne, nie podobna skontrolować, czy są czyste. Posadzki powinny być cementowane lub ułożone z płytek.

Wszelkie produkty wymagają dostępu powietrza ze wszystkich stron; to też pod beczkami należy umieścić specjalne podkładki, worki nie powinny stać bezpośrednio na podłodze, lecz na drewnianych kratach. Temperaturę i wilgotność trzeba ciągle kontrolować; w każdej piwnicy musi się znajdować termometr i hygrometr, (najwyższa dopuszczalna wilgotność 70 — 80%). Na wiosnę trzeba piwnice dokładnie wyprzątnąć i wydezynfekować, a przed zimą wybielić na nowo wapnem.

Ponieważ magazyny powinno się wietrzyć powietrzem suchym, więc najlepiej czynić to po wschodzie słońca, a jeżeli magazyn ma być ciepły, to w godzinach przedpołudniowych. Nigdy nie trzeba wietrzyć wieczorem ani w nocy, gdy powietrze jest przesycone wilgocią.

Jest rzeczą zupełnie niedopuszczalną, aby w magazynie rozmnożyły się jakiekolwiek szkodniki zwierzęce. Dlatego też magazyn musi posiadać absolutnie szczelne podłogi, ściany oraz drzwi i ramy okienne. Gdyby się pojawiły szczury lub myszy — należy im natychmiast wypowiedzieć najenergiczniejszą wojnę. Pomijając już nawet sprawę higieny, szczury są najstraszliwszą plagą, gdyż niszczą ogromne ilości artykułów, a rozmnażają się z niesłychaną szybkością. To też należy ciągle kontrolować we wszystkich kątach, czy nie pojawi się gdzie jakiś podejrzany otwór.

Gdyby się pojawiły mrówki, można je wytępić za pomocą trucizny lub specjalnych łapek klejowych. Bardzo dobrym środkiem jest używanie odkurzaczy, które wraz w kurzem usuwają jaja owadów.

Muchy i inne owady tępi się przy pomocy lepów. Można zakładać na okna specjalne ramy z poprzecznymi deszczułkami, do których przykleja się papiery muchołapkowe. Owady zawsze ciągną do światła i przylepiają na lepach.

Trudno jest pozbyć się os z magazynu, w którym przechowuje się słodkie przetwory. Okna w takich magazynach powinny być zaopatrzone w siatki. W każdym razie osy nie są tak bardzo niebezpieczne jak muchy, gdyż nie przenoszą tak masowo zarazków chorobotwórczych ani gnilnych.

Dla zabezpieczenia magazynu przed pleśnieniem, należy go wydezynfekować. W tym celu uszczelniamy pomieszczenie magazynowe, zaklejając wszelkie szpary papierem, i gazujemy formaliną. Należy wziąć 3 gr czystej formaliny na 1 m^3 pomieszczenia. 40%-owy roztwór formaliny wlewa się do kociołka i podgrzewa, formalina wydziela się w powietrze i w ciąga 24 godzin zabija wszelką pleśń i szkodniki zwierzęce. Pomieszczenie dezynfekowane musi posiadać temperaturę powyżej 10^0, gdyż inaczej formalina skrapla się i przestaje działać.

Magazyn powinien być zaopatrzony w urządzenia, niezbędne dla odpowiedniego przechowywania produktów, tj. w półki, skrzynie, szafy, beczki i worki. Niezbędna jest również waga stołowa i dziesiętna oraz odważniki. Towary muszą być rozmieszczone tak, aby nie wchłaniały zapachu innych artykułów (a więc nie należy trzymać czosnku obok kawy, albo grzybów suszonych blisko herbaty!). Muszą być umieszczone dość luźno, aby się nie gnieść, należy też przestrzegać, aby opakowania nie były zniszczone.

Magazynier musi się doskonale orientować, jakie artykuły może przechowywać przez kilka dni, a jakie tylko przez kilka godzin; musi brać pod uwagę porę roku i specjalne warunki swego magazynu. Takie produkty, jak mleko, mięso, masło, owoce, świeże grzyby itp. muszą być przechowywane ze specjalną starannością i uwagą.

12. **Jadłospisy.** Należyte odżywianie polega nie tylko na odpowiednim i smacznym przyrządzaniu potraw, ale nadto i na umiejętnym układaniu jadłospisów.

Prawidłowe jadłospisy winny łączyć przyjemne z pożytecznym. Muszą one pokryć potrzeby organizmu, być dostosowane do pory roku, czyli uwzględniać produkty sezonowe — ale muszą również brać pod uwagę różnorodność smaków dań następujących po sobie: jeżeli zupa była raczej mdła — drugie danie winno mieć jakiś ostrzejszy sos; po rybie wędzonej nie można dać słodkiej potrawy itd.

Znane jadłodajnie posiadają umiejętność, układania menu w wysokim stopniu. Gość restauracyjny ma nieraz wrażenie, że już nie jest w stanie zjeść nic więcej — gdy naraz przynoszą mu danie, które tak doskonale harmonizuje smakowo z poprzednim, że, objedzony do ostateczności, nabiera na nowo apetytu. Oczywiście, w naszych warunkach, nie chodzi wcale o sztuczne podniecanie obżarstwa — lecz o takie skombinowanie dań, aby jedno jak najlepiej uzupełniało drugie — aby człowiek wstał od stołu z przyjemnym wrażeniem.

Komunikaty

Zarządzenie
Ministra Oświaty
z dnia 2 marca 1949 r. (Nr BSP/T-26/49)
w sprawie utrzymywania i korzystania ze Szkolnych Schronisk Wycieczkowych.

Celem ułatwienia organizacji wycieczek nauczycielstwu młodzieży szkolnej tworzone są szkolne schroniska wycieczkowe.

Szkolne schroniska wycieczkowe organizowane są według zatwierdzonych przez Ministerstwo planów K. O. S. w budynkach szkół wszelkiego typu, burs, internatów oraz w domach turystycznych.

O ile na trasie wycieczki brak jest szkolnego schroniska wycieczkowego lub schronisko takie jest zajęte, młodzież korzystać może ze schroniska założonego przez organizację społeczną lub w miesiącach niewakacyjnych z ośrodków wczasowych dla nauczycieli.

Szkolne schroniska wycieczkowe dzielą się na schroniska stałe, — czynne cały rok, i okresowe, — czynne w czasie od maja do października włącznie oraz w czasie feryj zimowych.

Wykaz schronisk szkolnych i społecznych znajduje się w wydawanym corocznie przez Ministerstwo Oświaty Informatorze Wyciecz.-turystycznym.

Szkolne schroniska wycieczkowe pozostają pod bezpośrednim nadzorem i opieką dyrektorów lub

kierowników szkół względnie osób zarządzających bursami i internatami. Ogólny nadzór nad schroniskami w okręgu szkolnym pełni Kuratorium Okręgu Szkolnego (Wydz. VII). Schroniska mieszczące się w domach turystycznych pozostają pod opieką kierownictw tych domów.

W okresie między feriami wakacyjnymi w czasie kiedy nie odbywają się wycieczki szkolne w lokalu stałego schroniska szkolnego mogą być organizowane za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego przez Związek Młodzieży Polskiej, Służbę Polsce, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Nauczycielstwa Polskiego kursy i konferencje, jednak nie dłuższe niż dwutygodniowe.

Obowiązki kierowników schronisk oraz warunki, na jakich można korzystać ze szkolnych schronisk wycieczkowych, określają regulaminy stanowiące załącznik do niniejszego zarządzenia.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 10 maja 1939 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 1938 r. Nr 5, poz. 120).

Załącznik Nr 1 do zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 2. III. 1949 r. (Nr BSP/T-26/49).

Regulamin

dla kierowników schronisk

Kierownik schroniska jest odpowiedzialny za stan administracji, gospodarki oraz inwentarz schroniska, prowadzi książki związane z administracją schroniska, a mianowicie: książkę kasową, kwitariusz przychodowy, teczkę dowodów rozchodowych, książkę inwentarzową (w schroniskach stałych — w sezonowych inwentarz powinien być wpisany do księgi inwentarzowej szkoły), dziennik korespondencyjny, książkę noclegową, kronikę i książkę życzeń; załatwia formalności związane z przyjmowaniem wycieczek oraz opracowuje preliminarz budżetowy wraz ze sprawozdaniem za rok ubiegły i przesyła je do Kuratorium.

Schronisko jest otwarte od godziny 6-ej do 22-iej. Po godzinie 22-giej, o ile wcześniej kierownik nie zostanie uprzedzony, należy przyjmować wycieczki tylko w wyjątkowych wypadkach.

Schronisko winno być zaopatrzone w stoły, stołki, łóżka, sienniki (lepiej materace), koce, poduszki i bieliznę pościelową oraz w miednice do mycia i wiadra.

Dla młodzieży żeńskiej i męskiej należy zorganizować osobne pomieszczenia.

Wpływy z opłat (1 osoba — 1 nocleg) rozdzielone zostaną następująco: 10 zł otrzymuje kierownik schroniska za administrowanie schroniskiem, 10 zł woźny za utrzymywanie porządku w schronisku, z pozostałych kwot opłacane będą potrzeby schroniska jak: światło, woda, pranie oraz nowy sprzęt schroniskowy.

Korzystanie ze schroniska nie może trwać dłużej niż 3 noce z rzędu.

Użytkowanie schroniska na pobyt kolonijny jest niedozwolone.

W ciągu roku szkolnego, gdy szkoła jest czynna, ze schronisk korzystać można tylko w godzinach wolnych od nauczania.

W schronisku, gdzie są odpowiednie warunki, może być zorganizowane sporządzanie posiłków. Korzystanie z gazu czy kuchenek elektrycznych dopuszczalne jest wyłącznie za specjalną opłatą po umowie z kierownikiem schroniska.

Niekorzystający z pościeli schroniskowej obowiązani są posiadać własną bieliznę pościelową.

Na schronisku w widocznym miejscu należy umieścić tablicę informacyjną. Taka tablica winna być też umieszczona na odnośnej stacji kolejowej i ewentualnie w odpowiednim miejscu na drodze do schroniska.

Inwentarz schroniska na okres, kiedy nie jest używany, należy zabezpieczyć przed zniszczeniem.

W schronisku powinien być zorganizowany stały punkt informacyjny.

Niektóre czynności administracyjne w schronisku i informacja mogą być powierzona młodzieży ze Związku Młodzieży Polskiej, Służby Polsce, Związku Harcerstwa Polskiego lub Koła Krajoznawczego.

Załącznik Nr 2 do zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 2. III. 1949 (Nr BSP/T-26/49).

Regulamin

dla korzystających ze szkolnych schronisk wycieczkowych

Do korzystania ze szkolnych schronisk wycieczkowych ma prawo przede wszystkim młodzież szkolna; w miarę zaś wolnych miejsc korzystać z nich mogą organizacje młodzieżowe: Związek Młodzieży Polskiej, Służba Polsce, Związek Harcerstwa Polskiego oraz młodzież akademicka, nauczyciele i członkowie towarzystw turystycznych.

Zamówienia noclegów dla wycieczki liczącej więcej niż 10 osób należy przesłać kierownictwu schroniska w terminie na 1 miesiąc przed rozpoczęciem wycieczki, do listu należy dołączyć znaczek na odpowiedź.

Zamówienie noclegu powinno zawierać następujące dane: nazwisko i imię kierownika wy-

cieczki, liczba i płeć uczestników, nazwa i adres instytucji organizującej wycieczkę, dzień i godzina przybycia i czas korzystania ze schroniska.

Po otrzymaniu odpowiedzi ze zgodą na wyznaczony termin kierownik wycieczki winien niezwłocznie przesłać przekazem na adres schroniska zadatek w wysokości 25% całej opłaty za noclegi. W wypadku nienadesłania zadatku na 2 tygodnie przed przybyciem wycieczki do schroniska, kierownik schroniska ma prawo zarezerwowany termin anulować.

Wycieczki liczące mniej niż 10 uczestników oraz wędrujący pojedynczo uczniowie zgłaszają się o nocleg bezpośrednio po przybyciu do danej miejscowości.

Po przybyciu do schroniska należy przedstawić dowód osobisty lub legitymację szkolną i podać dane według rubryk książki noclegowej. W wypadku przybycia wycieczki szkolnej bez nauczyciela kierownik wycieczki przedstawia zaświadczenie kierownictwa szkoły lub, jeżeli to jest organizacja młodzieżowa, zaświadczenie władz tej organizacji.

Korzystanie ze schroniska nie może trwać dłużej, niż 3 noce z rzędu. Dłuższy pobyt dopuszczalny jest tylko w wypadku, gdyby nie zgłosiła się nowa wycieczka.

Opłata za jeden nocleg wynosi: dla młodzieży — łóżko z materacem lub siennikiem bez pościeli z jednym kocem 30 zł, z pościelą i drugim kocem 70 zł, dla dorosłych — bez pościeli 60 zł, z pościelą 120 zł. Opłata za następne noce przy noclegach z pościelą wynosi 50% opłaty pierwszej nocy. Niekorzystający z pościeli schroniskowej obowiązani są posiadać własną bieliznę pościelową.

Palenie tytoniu, używanie kuchenek spirytusowych, naftowych i elektrycznych w pomieszczeniach noclegowych jest surowo zabronione. Korzystanie z kuchni, gazu czy kuchenek elektrycznych dopuszczalne jest wyłącznie za specjalną opłatą i w pomieszczeniach do tego celu przeznaczonych.

Po godzinie 22-iej nie wolno w schronisku śpiewać, hałasować, rozmawiać ani palić świateł. Wyruszające o świcie wycieczki powinny baczyć, aby pozostałym śpiącym w schronisku nie przerywać snu.

Przebywający w schronisku winni przestrzegać wzorowej czystości i porządku. Kategorycznie zabronione jest kładzenie się na łóżkach czy siennikach w obuwiu.

Korzystający ze schroniska odpowiadają za szkody wyrządzone w inwentarzu lub urządzeniach schroniska.

Skargi i życzenia należy wpisywać do książki życzeń, znajdującej się u kierownika schroniska.

Za porządek i odpowiednie zachowanie się uczestników wycieczki odpowiedzialni są kierownicy wycieczek.

Komunikaty w sprawie wczasów letnich dla dzieci i młodzieży.

W związku z realizacją akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży obowiązuje zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 12 marca 1949 r. (nr VII OP-869/49) o powołaniu Komisji do Spraw Wczasów Letnich dla dzieci i Młodzieży wydane w porozumieniu z Ministrami: Administracji Publicznej, Handlu, Komunikacji, Kultury i Sztuki, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Zdrowia.

Zarządzenie to ustala powoływanie i skład Komisji Głównej, Komisji Wojewódzkich, Komisji Powiatowych oraz Komisji Rodzicielskich Wczasów.

Nadto wobec wygaśnięcia mocy obowiązującej instrukcji Ministerstwa Oświaty z dnia 26 lutego 1948 r. ogłoszona została nowa instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 17 marca 1949 r. (nr VII Op-831/49) w sprawie, organizacji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży w 1949 r.

Instrukcja ta szczegółowo omawia następujące zagadnienia związane z tą sprawą: założenia ogólne, organizację, planowanie, szkolenie personelu, rekrutację dzieci i młodzieży, badania lekarskie, kwalifikację, opłaty rodziców, zasady finansowania, normy wydatkowania, sieć, uruchamianie placówek, meldunki o uruchomieniu placówki, turnusy, zdrowie i opiekę higieniczno-sanitarną, bezpieczeństwo, warunki pracy personelu, nadzór i kontrolę, odwiedziny rodziców, aprowizację i żywienie, przejazdy, sprawy techniczno-organizacyjne (książka zajęć i kontrolka obecności, kwit likwidacyjny, sprawozdawczość), rachunkowości placówki wczasów letnich w zakresie gospodarki pieniężnej i materiałowej, wskazówki dotyczące prowadzenia kasy oraz dzienne raporty żywieniowe.

SPIS TREŚCI:

Rękopisów nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzenia skrótów w rękopisach.

ZA KOMITET REDAKCYJNY:

Józef Jakubowski — kierownik referatu w Ministerstwie Oświaty

Adres Redakcji: Min. Oświaty — Departament Oświaty i Kultury Dorosłych pok. 248

Warszawa, Aleja I Armii Wojska Polskiego 25 — (Aleja Szucha)

Adres Administracji: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 8



Prenumerata roczna 110. zł. Cena zł 55.—

E-00454 — 1.500 Zakł. Graf. Państw. Zakł. Wydawn. Szkolnych — Bydgoszcz